

Sygn. akt V ACa 883/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – Wydział V Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jacek Grela
Sędziowie:	SA Artur Lesiak (spr.) SO del. Urszula Malak
Protokolant:	stażysta Aleksandra Ćwiek

po rozpoznaniu w dniu 19 lutego 2014 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa M. M. (1) i Z. M.

przeciwko M. M. (1) i H. M. (1)

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli ewentualnie o rozwiązanie umowy

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w T.

z dnia 14 października 2013 r. sygn. akt I C 2016/12

I. prostuje oznaczenie przedmiotu sprawy w zaskarżonym wyroku w ten sposób, że w miejsce: „o rozwiązanie umowy darowizny” wpisuje: „o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli ewentualnie o rozwiązanie umowy”;

II. oddala apelację;

III. zasądza od powodów solidarnie na rzecz pozwanych kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt V ACa 883/13

UZASADNIENIE

Powodowie M. M. (1) oraz Z. M. w pozwie skierowanym przeciwko pozwany M. M. (1) oraz H. M. (1) domagali się wydania orzeczenia nakazującego pozwany złożenie oświadczenia woli, którego treścią będzie przeniesienie na rzecz powodów prawa własności gospodarstwa rolnego położonego w D., gmina O. oznaczonej numerami działek (...) o pow. 6,78ha, dla którego Sąd Rejonowy w T. prowadzi księgę wieczystą Kw(...) oraz zasądzenia od pozwanych na

rzecz powodów kosztów postępowania. Pozew zawiera ponadto żądanie ewentualne rozwiązania umowy darowizny (...) zawartej pomiędzy powodami a pozwanymi przed notariuszem T. C., Rep A (...), której przedmiotem było opisane wyżej gospodarstwo rolne.

W odpowiedzi na pozew pozwani wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów na swoją rzecz kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 14 października 2013 r. Sąd Okręgowy w T. oddalił powództwo i orzekł o kosztach.

Podstawą tego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i rozważania Sądu pierwszej instancji.

Umową darowizny zawartą (...) w formie aktu notarialnego Rep. A (...) przed notariuszem T. C. M. M. (1) oraz Z. M. darowali swemu synowi M. M. (1) gospodarstwo rolne położone w D., gmina O. oznaczone numerami działek (...) o łącznej pow. 6,78 ha zabudowane (...), dla którego to gospodarstwa Sąd Rejonowy w T. prowadzi księgę wieczystą Kw (...)

W § (...) aktu zapisano, że pozwany M. M. (1) ustanowił nieodpłatnie na rzecz swoich rodziców dożywotnią służebność mieszkania polegającą na prawie zamieszkiwania przez M. M. (1) oraz Z. M. w (...) pokojach znajdujących się na (...) budynku mieszkalnego, ogrzewanych i oświetlanych kosztem właściciela, z używalnością kuchni i łazienki, z prawem korzystania z pomieszczeń gospodarczych i prawem swobodnego poruszania się po całej nieruchomości. Wartość tej służebności określono na 500zł rocznie. Kiedy powód przejął gospodarstwo, to nie było ono ogrodzone, nie było utwardzonej drogi prowadzącej do tego gospodarstwa, a budynki gospodarcze nie były w dobrym stanie. W budynku mieszkalnym nie było centralnego ogrzewania. Pozwany mieszkał na tej nieruchomości do czasu (...).

(...) pozwany M. M. (1) oraz pozwana H. M. (2) (...). Powodowie nie byli obecni (...) pozwanych, ani też później (...). Pozwana H. M. (1) nigdy nie zamieszkała w D., na terenie darowanego jej mężowi gospodarstwa rolnego, ale bywała tam. Po ślubie pozwany przestał zamieszkiwać w D., a mieszkał w T., natomiast bardzo często przyjeżdżał tam aby uprawiać ziemię i doglądać inwentarza żywego, który tam hodował. Wykonywał tam też inne prace np. utwardził drogę dojazdową. Zdarzało się, że przyjeżdżał tam kilka razy dziennie. Później kiedy syn stron był mały i przyjeżdżał razem z pozwanym, to około 2002r. pozwany postanowił dla bezpieczeństwa dziecka ogrodzić budynek mieszkalny wraz z zabudowaniami gospodarczymi. W ogrodzeniu były dwie bramy. Jedna cięższa z wyjazdem na główną drogę, praktycznie była cały czas zamknięta dla bezpieczeństwa dziecka, ale miała furtkę, którą można było wchodzić. Można było jednak dostać się na teren zabudowań z drugiej strony budynku. Dojazd do tej nieruchomości był swobodny. Relacje między stronami w tym czasie były dobre. Kiedy powodowie zaczęli chorować, to pozwany woził ich do lekarzy, czy szpitala na własny koszt. Zarówno on jak i pozwana odwiedzali rodziców w szpitalu. Pozwany przekazywał też powodom środki pieniężne w gotówce kiedy rodzice jej potrzebowali. Kiedy powód M. M. (1) przebywał w sanatorium, pozwany także przekazywał mu pieniądze. Pozwany M. M. (1) nie opłacał rachunków za zużywaną przez powodów energię elektryczną. Umowy na dostawę tej energii z Zakładem (...) zawarł powód M. M. (3) i faktury za energię przychodziły do D., z tym, że początkowo na jego nazwisko, ale na adres (...) gdzie zamieszkiwała siostra pozwanego B. M. (1). Pozwany dostarczał powodom opału, głównie drewno, ale też węgiel. Pomagał w ten sposób również swojej siostrze B. M. (1) przywożąc do niej węgiel.

(...) pozwany M. M. (1) oraz pozwana H. M. (1) w formie aktu notarialnego sporządzonego przed notariuszem T. R.. A nr (...) zawarli umowę o rozszerzeniu umowy majątkowej małżeńskiej, na mocy której H. M. (1) stała się współwłaścicielką opisanego powyżej gospodarstwa rolnego we wspólności majątkowej małżeńskiej.

Do końca 2009r. stosunki pomiędzy stronami układały się poprawnie. Dopiero pierwsza połowa 2010r. przyniosła znaczne pogorszenie się relacji między stronami.

(...).

Miał również miejsce konflikt powodów z córką G. M. (1), z którą nie mieli kontaktu w okresie(...) W tym czasie powodowie wychowywali syna tej córki. Miały miejsce też inne jeszcze konflikty powodów z innymi dziećmi, w różnych konfiguracjach osobowych. Był też taki okres kiedy dzieci powodów utworzyły listę dla rodzeństwa, na której każdy z nich miał się wypowiedzieć, czy powodowie powinni trafić do (...), czy też nie. Pozwany był przeciwny temu.

(...)pozwany wraz z K. L. pojechali do w/w gospodarstwa po materiały budowlane. Doszło do awantury z czterema siostrami pozwanego oraz powodami. Obie strony krzyczały. W pewnym momencie powód usiłował uderzyć pozwanego laską.

Pozwani, aby poprawić warunki mieszkaniowe powodom na własny koszt w 2009r. założyli w domu znajdującym się na terenie spornego gospodarstwa rolnego centralne ogrzewanie. Zaciągnęli w tym celu pożyczkę w banku, na sumę ok. 20.000zł. Pożyczkę tą sami spłacali. Zdarzyło się raz, że była awaria centralnego ogrzewania, ale pozwany na skutek interwencji powoda usunął tę usterkę. Pozwani przeprowadzili także remont w pomieszczeniach zajmowanych przez powodów na swój koszt. Przeznaczyli na to ok. 37.000zł.

W 2009r. powódka Z. M. przebywała w szpitalu. H. M. (1) prawie codziennie odwiedzała teściową. Razem z mężem odebrała ją ze szpitala.

Pozwani nigdy nie zabraniali powodom poruszania się po nieruchomości.

W 2009r. powódka Z. M. poinformowała pozwaną H. M. (1) o swojej ciężkiej sytuacji finansowej z powodu zaciągniętych kredytów. Pozwana sprawdziła jakie faktycznie zadłużenie wobec banków mają powodowie. Okazało się, że sięgało ono kwoty ok. 200.000zł. z ratą miesięczną ponad 4.000zł. W tym czasie uzyskiwali oni łączny miesięczny dochód w kwocie 3000zł. Powodowie wpadli w pułapkę kredytową, obawiali się, że zostanie wszczęta przez komornika egzekucja tych zadłużeń. Pozwana H. M. (2) pierwsza dowiedziała się o tej sytuacji. Pracuje ona w(...), więc próbowała z powódką wspólnie znaleźć jakieś wyjście z tej trudnej sytuacji.

Córka powodów B. M. (1) wybudowała dom w (...). I Znajduje się on w niedalekiej odległości od miejsca zamieszkania powodów. Aby zrealizować tę inwestycję B. M. (1) zaciągnęła kredyt, który obecnie spłaca. Miesięczne raty, które musi wpłacać do banku oscylują na poziomie (...) Natomiast miesięczny dochód B. M. (1) wynosi obecnie 1.200-1.500zł. Z tej kwoty oprócz rat kredytu musi ponosić opłaty związane z eksploatacją tego domu. W związku z tym za energię, wodę, wywóz śmieci, opał ponosi miesięcznie koszty w granicach 300zł. Oprócz tego ponosi koszty związane z dojazdem do pracy autobusem (...) do T.. Jest to duże obciążenie finansowe. Z uwagi na to, że powodowie wcześniej wydatnie pomagali swojej córce B. M. (1) w budowie jej domu w D., padła propozycja aby sprzedać jej dom, a pieniądze przeznaczyć na spłatę kredytów zaciągniętych przez powodów. B. M. (1) zaakceptowała ten pomysł i aby go zrealizować, zawarła umowę pośrednictwa z pośrednikiem obrotu nieruchomościami. Dom został wystawiony na sprzedaż. Nie znalazł jednak nabywcy.

Skoro w ten sposób nie udało się rozwiązać problemów finansowych powodów, zaproponowali oni aby ich zobowiązania przejęli pozwani. Mieli oni wziąć kredyt w banku pod zabezpieczenie gospodarstwa, a powodowie mieli przekazywać im środki na spłatę kredytu. Pozwani jednak nie wyrazili na to zgody, bo już sami spłacali kredyt hipoteczny, który zaciągnęli na zakup mieszkania w T.. Mimo to głównie pozwana próbowała pomóc pozwanym rozwiązać ten problem. Dlatego sama porozumieniu z mężem zaczęła spłacać te zobowiązania. Trwało to przez okres od(...). Na ten cel wydała łącznie kwotę 16.554,96zł.

Przed Sądem Rejonowym w T. w 2011r. toczyło się pod sygnaturą (...)postępowanie z powództwa Z. i M. M. (1) przeciwko M. i H. małżonkom M. o zapłatę kwoty 12.124,69zł z tytułu niewykonywania obowiązków wynikających z obciążającej pozwanego służebności, o której mowa w §(...) umowy darowizny z dnia (...). Zakończyło się ono wyrokiem z dnia 14 lipca 2011r. na mocy którego Sąd zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powodów kwotę 10.000 zł, a w pozostałej części powództwo oddalił. Na skutek apelacji powodów, Sąd Okręgowy w T., wyrokiem z dnia 30 listopada 2011r., sygn. akt (...), zmienił zaskarżone orzeczenie w pkt. 1 w ten sposób, że powództwo oddalił.

Pismem nadanym na Poczcie 19 września 2012r. powód M. M. (1) oraz Z. M. wysłali do pozwanego M. M. (1) oraz H. M. (1) oświadczenie o odwołaniu darowizny.

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny w oparciu o dokumenty zgromadzone w aktach sprawy oraz zdjęcia, ponadto mając na względzie dowód z przesłuchania pozwanych i -częściowo - powodów oraz na podstawie zeznań świadków: S. Z., C. K., R. K., W. P., S. S., W. S., G. S., D. D., K. L., J. S., B. K., w ograniczonym zakresie zaś świadków: A. B., G. M. (1), B. M. (1) oraz K. F..

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się ponadto na dowodzie z akt sprawy (...)Sądu Rejonowego w T., a w szczególności pozwie, odpowiedzi na pozew, zaświadczeniu z (...), fakturach dotyczących zakupu materiałów do remontu, wyroku Sądu Rejonowego w T. wraz z uzasadnieniem i wyroku Sądu Okręgowego wraz z uzasadnieniem.

Jeśli chodzi o dowód z przesłuchania powodów to Sąd Okręgowy dał mu wiarę jedynie w części. Dowód ten nierzadko jest wewnętrznie sprzeczny. Przykładowo powód twierdzi, iż nie składał doniesień na - inne niż pozwany – dzieci, przeciwne oświadczenia składa zaś powódka przyznając, iż doniesienia na córkę A. powodowie składali. Żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym nie znalazły wywody powodów, iż ci przekazywali pozwanej kwoty po 1.500zł miesięcznie, których następnie ta ostatnia nie wpłacała w poczet zaciągniętych kredytów. Zdarzało się też, iż podczas przesłuchania go, odmawiał odpowiedzi na konkretne, niewygodne dla siebie pytanie i zasłaniał się niepamięcią. Sąd zauważył u powodów tendencję do obarczania pozwanych wszelką winą za dotychczasowe rodzinne konflikty, co nie znajduje uzasadnienia w pozostałym materiale dowodowym, w szczególności w postanowieniach o zażądaniu wydania rzeczy i przeszukaniu, o odmowie wszczęcia dochodzenia czy o umorzeniu dochodzenia.

Odnosząc się z kolei do przesłuchania pozwanych Sąd stwierdził, iż należało dać im w całości wiarę. W przekonywający, pozbawiany zbędnych emocji i wyważony sposób zwłaszcza pozwana) opisali oni przebieg dotychczasowych stosunków z powodami. Wyjaśnienia te znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków W. P., S. S., W. S., G. S. oraz K. L., częściowo też w zeznaniach świadka D. D. i B. K. (co do dobrych, jeszcze kilka lat temu stosunków pomiędzy stronami), a także J. S. i R. K.. Osnowa omawianego dowodu koresponduje także ze zgromadzonymi w sprawie dokumentami, w szczególności z zaświadczeniami z banku potwierdzającymi fakt dokonywania przez powodów spłaty zobowiązań pozwanych oraz ze wspomnianymi powyżej postanowieniami Policji i Prokuratury. Za wiarygodne Sąd uznał twierdzenia pozwanych odnośnie stanu nieruchomości, dokonanych na niej inwestycji, okoliczności opieki na powódką podczas jej pobytu w szpitalu, przebiegu konfliktów rodzinnych, zwłaszcza awantury z dnia 26 maja 2012r. Sąd podkreślił, iż treść przesłuchania obojga pozwanych stanowi - w przeciwieństwie do analogicznego przesłuchania powodów - jedną zwartą, logiczną i niesprzeczną całość.

Sąd, co do zasady, dał wiarę zeznaniom świadków S. Z., C. K. oraz R. K.. Niemniej jednak zeznania te cechuje znaczny stopień ogólności a podstawowy, wynikający z nich i istotny dla rozstrzygnięcia sprawy fakt, to potwierdzenie istnienia pomiędzy stronami kilkuletniego konfliktu. Sąd zauważył, iż jeśli chodzi o przyczyny tego konfliktu to w/w świadkowie albo ich nie znają, albo też powołują się na to, co usłyszeli jedynie od strony powodowej. Sąd podkreślił potwierdzenie przez świadka S. Z. informacji o kredytach.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadków W. P., S. S., W. S. oraz G. S., gdyż mają one obiektywny, chłodny i rzeczowy charakter. W. P. potwierdził fakt dowożenia przez pozwanego drewna dla rodziców i siostry, podobnie S. S.. Co do świadków W. S. oraz G. S. Sąd miał oczywiście na uwadze to, iż z powodu powiązań ze stroną pozwaną w/w świadkowie - z jej perspektywy postrzegają rzeczywistość - nie znalazł jednak podstaw do weryfikacji zwerbalizowanych przez nich informacji o inne zgromadzone dowody. W. S. potwierdził, iż garaż blaszany został umieszczony przez pozwanego na spornej nieruchomości wiele lat po jej darowaniu, z kolei G. S. zeznał, iż pozwany opiekę nad psem z gospodarstwa przekazał właśnie jemu.

Również za wiarygodne uznano zeznania świadków D. D. oraz K. L.. Były one wyważone i obiektywne, a z ich treści nie wynika tendencyjność w faworyzowaniu wersji wydarzeń korzystnej, czy to dla powodów, czy też pozwanych. D. D. potwierdziła, iż jeszcze kilka lat temu strony pozostawały w dobrych stosunkach. Natomiast K. L., naoczny świadek

zajścia z dnia 26 maja 2012r. szczegółowo je opisał wskazując na aktywny w nim udział obu stron konfliktu, a przy tym na konfrontacyjne zachowanie powoda zamierzającego się laską na pozwanego.

Podobnie Sąd ocenił zeznania świadków J. S. oraz B. K.. Potwierdziły one istnienie konfliktu, zaprzeczyły (J. S.) istnieniu utrudnień przy wjeździe do gospodarstwa. B. K. przyznała, iż pozwana wspominała jej, iż musi spłacać kredyty powodów.

Sąd z dużą ostrożnością podszedł do zeznań świadków A. B., G. M. (1) oraz B. M. (1) jako, iż osoby te wyraźnie były zainteresowane rozstrzygnięciem sprawy na korzyść jednej ze stron (powodów), czemu podczas przesłuchania niejednokrotnie dawały werbalnie wyraz. Po analizie treści tychże zeznań doszedł do wniosku, że przedstawione przez wymienione osoby wersje wydarzeń nacechowane były co najmniej subiektywną oceną poszczególnych okoliczności. Zdaniem Sądu nasuwa się nieodparte wrażenie, że świadkowie ci starli się w sposób jak najbardziej korzystny dla powodów przedstawić sytuacje istotne dla rozstrzygnięcia procesu, tzn. fakty odnoszące się nasilającego się od kilku lat konfliktu, jego rzeczywistych przyczyn oraz wcześniejszych stosunków w wieloosobowej rodzinie. W kontekście podnoszonych przez stronę pozwaną zarzutów zasadzających się na twierdzeniu, iż powodowie wpadli w pułapkę kredytową, między innymi dlatego, iż zaangażowali się finansowo w pomoc B. M. (2) nie można tracić z pola widzenia faktu, iż świadek ta sama przyznaje się do zaciągnięcia kredytu z miesięczną ratą (...) oraz do tego, że jej miesięczny dochód wynosi obecnie 1.200-1.500zł. Ponadto wspomniany świadek sama potwierdza, iż wcześniej zgłaszała na Policję konflikt z innymi siostrami. Zarówno zeznania w/w świadka, jak i pozostałych sióstr pozwanego pełne są oświadczeń o charakterze ocennym, bądź wymijającym (nic mi nie wiadomo) a także przypuszczającym („chyba”). Nie znajdują one uzasadnienia w innych poza przesłuchaniem powodów dowodach lub są zgola nieweryfikowalne. Ostatecznie Sąd stanął na stanowisku, że A. B., G. M. (1) oraz B. M. (1) celowo i instrumentalnie, także we własnym interesie, sfabrykowały dużą część swoich oświadczeń - i to tylko i wyłącznie na potrzeby niniejszego procesu.

Osobno Sąd mówił zeznania świadka K. F., wieloletniego dzielnicowego z rejonu zamieszkania powodów. Osoba ta, jako niepowiązana w jakikolwiek sposób ze stronami procesu, nie miała żadnego interesu w zeznaniach na korzyść jednej lub drugiej z nich. Sąd nie uznał jednak zeznań tego świadka za obiektywne, albowiem, jak sam przyznał, swoją wiedzę o konflikcie czerpał jedynie od strony powodowej. Z pozwanym kontaktował się przez telefon, sporadycznie i w sposób lakoniczny. Sąd zaznaczył, iż świadek ten dokonał pomiaru temperatury w miejscu zamieszkania powodów i jednoznacznie nie potwierdził on, iż była ona za niska. Potwierdził także fakt uprzedniego zgłaszania przez pozwanych skarg na inne swoje dzieci zaprzeczając w tym zakresie wyjaśnieniom powoda.

Za w pełni wiarygodne uznał Sąd dokumenty zgromadzone w aktach sprawy, albowiem ich prawdziwość i autentyczność nie budziła wątpliwości i nie była kwestionowana przez strony. Sąd dał również wiarę dowodom z fotografii, które, choć kwestionowane przez powodów, potwierdzają, iż jeszcze w grudniu 2009r. stosunki pomiędzy stronami były co najmniej poprawne.

Jednocześnie na mocy z art. 230 k.p.c. Sąd uznał za bezsporne te okoliczności faktyczne przytoczone w pozwie, odpowiedzi na pozew, dalszych pismach procesowych, którym strona przeciwna nie zaprzeczyła, gdyż nie budziły wątpliwości co do zgodności z prawdziwym stanem rzeczy i znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale procesowym zgromadzonym sprawie.

W ocenie Sądu powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd przywołał treść art. 898 § 1 k.c. zgodnie z brzmieniem którego, darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Jak wyjaśnił dalej Sąd Okręgowy odwołanie darowizny jest wyjątkiem od obowiązującej zasady trwałości i dotrzymywania umów. Jako wyjątek od zasady, obwarowanie jest spełnieniem kwalifikowanej przesłanki w postaci rażącej niewdzięczności obdarowanego wobec darczyńcy. Przesłanka ta musi być oceniana przy zastosowaniu zobiektywizowanych kryteriów. O tym czy została spełniona decydują w każdym przypadku konkretne okoliczności. Ich ocena co do tego, czy stanowią przejaw rażącej niewdzięczności, wymaga rozważenia w świetle ogólnie przyjętych reguł zachowania, przy uwzględnieniu zwyczajów panujących w określonym środowisku społecznym. W tym sensie kategoria „rażącej niewdzięczności”

ma znaczenie obiektywne, nie zależy bowiem od odczuć darczyńcy, ustawodawca posługuje się więc typowym zwrotem niedookreślonym, pozostawiając sądowi ustalenie, czy konkretne zachowania mieszczą się w pojęciu rażącej niewdzięczności odsyłając w tym zakresie przede wszystkim do układu norm moralnych. Ocena powyższa wymaga rozważenia każdego przypadku indywidualnie, na podstawie konkretnych okoliczności sprawy i wymyka się szerszym uogólnieniom, (zob. wyrok SN z 22.03..2001r, VCKN 1599/00, wyrok SN z dnia 13.10.2005r., ICK 112/05).

Powołując się na doktrynę i orzecznictwo Sąd Okręgowy przyjął, że przez pojęcie rażącej niewdzięczności należy rozumieć tylko takie czynności obdarowanego - działania lub zaniechania, które są skierowane przeciwko darczyńcy, które oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Chodzi tu przede wszystkim o pełnienie przestępstwa przeciwko darczyńcy, np. przeciwko zdrowiu, życiu, czci, mieniu oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (rodzinnych) łączących go z darczyńcą oraz obowiązku wdzięczności (por. np. wyrok SN z dnia 26.09.2000r. III CKN 810/00, niepubl, czy wyrok z 5.10.2000r. II KN 280/00, niepubl.). Natomiast o rażącej niewdzięczności z reguły nie może być mowy, gdy obdarowany dopuszcza się wobec darczyńcy działań godzących w jego dobra, ale czyni to nieumyślnie, a nawet umyślnie, lecz działania te nie wykraczają poza ramy zwykłych konfliktów życiowych (rodzinnych) w określonym środowisku (wyrok z 5.10.2010r. II CKN 280.00). Nie mogą być uznane za rażącą niewdzięczność przykrości i krzywdy czynione impulsywnie, lecz mieszczące się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego, (wyrok SN z 17.2001r. (...)).

Przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy, Sąd doszedł do przekonania, że zachowaniu pozwanych nie można przypisać cech rażącej niewdzięczności.

Według twierdzeń powodów zasadniczymi powodami odwołania darowizny były: zaprzestanie przez pozwanego, potem także przez pozwaną, realizacji nałożonych na nich mową darowizny obowiązków wynikających z paragrafu 5 umowy darowizny z dnia 4.04.1996r. oraz ofensywne, obraźliwe i opryskliwe odnoszenie się do darczyńców; groźenie im itd.

Sąd przypominał, że zgodnie z § (...) umowy darowizny pozwany M. M. (1) ustanowił na rzecz swoich rodziców M. i Z. M. dożywotnią służebność mieszkania polegającą na prawie zamieszkiwania przez uprawnionych w trzech pokojach znajdujących się na parterze budynku mieszkalnego ogrzewanych i oświetlonych kosztem właściciela, z używalnością kuchni i łazienki, z prawem do korzystania z pomieszczeń gospodarczych i prawem do swobodnego poruszania się po całej nieruchomości. Prawa te zostały ustanowione nieodpłatnie, a ich wartość wynosi 500zł. rocznie.

Powodowie zarzucali, że pozwany od samego początku tj. od 2000r. nie realizuje przyjętych na siebie zobowiązań, a w szczególności nie zapewnia powodom opału i dlatego oni muszą z własnych, skromnych środków kupować opał na zimę. Pomaga im także rodzina i sąsiedzi. Prawdą jest, że powodowie kupowali opał, bo potwierdziły to faktury złożone do akt, ale pod rozważę Sąd poddał, czy cały zakupiony opał przeznaczali wyłącznie na swoje potrzeby, czy też na potrzeby innych osób np. córki B. M. (1). Z ustaleń poczynionych w sprawie IC 280/11 wynika, że na ogrzanie potrzebowali tylko miał, bo taki piec posiadali. Fakt zakupu drewna i węgla przez powodów potwierdzili też świadkowie: S. Z., który pomagał powodowi przywieźć ten opał, jednak potwierdził on także, że węgiel woził również do B. M. (1). Świadek C. K. zeznał, że widział jak powodowie zbierali opał w lesie. G. M. (1) natomiast potwierdziła, że razem z powodami chodziła po drzewo do lasu.

Z drugiej jednak strony inni świadkowie potwierdzili, że to pozwany dostarczał powodom opału. Świadek W. P. widział jak pracownik pozwanego na podwórku posesji pozwanego w D. ciął drewno. Natomiast pozwany jeździł do G. po drewno dla siebie i dla B. i działo się to 8-10 lat temu. Z kolei świadek S. S. zeznał, że zaraz po żniwach w 2012r. przywiózł powodom około 10 m pociętego już drewna. Świadek W. S. podał, że 12 lat temu rznął drzewo powodom na opał, a świadek K. L., że dwa lata temu rąbał powodom drewno na opał, a także wykonywał inne prace na rzecz powodów, za które płacił mu pozwany. Zatem nie jest prawdą jak twierdzili powodowie, że pozwani nie wywiązywali się z obowiązku dostarczenia powodom opału. Na pewno dostarczali drewno. Trzeba też pamiętać, że strony ustaliły, iż wartość całej służebności będzie wynosiła 500zł. w skali roku. Sąd podniósł także, że pozwani

byli obowiązani dostarczyć powodom oświetlenia na swój koszt, co oznacza, że nie mieli oni obowiązku ponosić w całości opłat za zużytą przez powodów energię elektryczną. Przecież na koszty energii składa się jeszcze zużycie związane z korzystaniem ze sprzętu AGD i RTV i innych urządzeń. Pozwany w sprawie IC 280/211 prowadzonej w Sądzie Rejonowym w T. przyznał, że faktycznie nie spełniał obowiązku zapewnienia powodom oświetlenia, to jednak jak wykazało postępowanie dowodowe w sprawie, pozwani w inny sposób pomagali powodom. Między innymi przejmując za nich przez okres od 8.05.2009r. do 10.02.2010r. obowiązek spłaty kredytów, na co przeznaczyli łącznie kwotę 16.554,96zł. Ponadto pozwany w okresie odkąd stał się właścicielem przedmiotowego gospodarstwa, rozwijał je i poprawiał wizerunek budynku mieszkalnego i budynków gospodarczych. Zadbął o ogrodzenie tych budynków, utwardzenie drogi dojazdowej. Zburzył stodołę, która była już ruiną, a w to miejsce zbudował murowany garaż i postawił blaszany garaż. Powiększył obszar gospodarstwa. Poprawił też warunki mieszkaniowe powodom poprzez założenie centralnego ogrzewania, czy przeprowadzenie remontu pomieszczeń mieszkalnych. Wszystkie te prace warte kilkadziesiąt tysięcy wykonał na własny koszt. Wprawdzie to on jest właścicielem tego budynku, jednak w nim nie mieszka, a korzystają z niego swobodnie powodowie. Podobnie jak i z większości pomieszczeń. Nie mają jedynie dostępu do garaży, które jednak nie były objęte darowizną, bo powstały już po jej dokonaniu. Powodowie także nie wykazali, że nie mają możliwości swobodnego poruszania się po całej posesji. Zdaniem Sądu wręcz przeciwnie taką możliwość mają, bo pozwani na tej posesji nie zamieszkują. Pozwana od połowy 2010r. w ogóle już tam nie przyjeżdża, a pozwany przyjeżdża jedynie po to aby doglądać czy wszystko jest w porządku, ewentualnie aby przywieźć, bądź zabrać jakiś sprzęt potrzebny do prowadzenia działalności gospodarczej. Sam już nie uprawa ziemi, bo czyni to za niego zaprzyjaźniony rolnik, więc nie la potrzeby aby często tam się pojawiał. Zresztą kiedy przyjeżdża, to zazwyczaj dochodzi do nieprzyjemnych sytuacji między nim, a powodami. Winę za to ponoszą obie strony. Toczące i w sądach procesy z inicjatywy powodów nie sprzyjają układaniu się relacji między stronami w sposób prawidłowy.

Zatem zdaniem Sądu, zachowania, które powodowie zarzucali pozwanym nie zostały przez nich dowiedzione. Analiza zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi raczej do wniosku, iż pozwani swoje obowiązki w większości wypełniali. Wprawdzie nie dopełnili obowiązku oświetlenia części zajmowanej przez pozwanych, to jednak w to miejsce udzielali powodom pomocy w inny sposób. Najpierw poprzez wożenie do lekarzy, kiedy była taka potrzeba, potem poprzez poprawienie im warunków mieszkaniowych, a także popierając spłatę części ich zobowiązań finansowych, co pochłonęło niebagatelna kwotę ponad 16.000 zł przeciągu kilku miesięcy. Natomiast z pola widzenia nie może umknąć fakt, że wartość roczna służebności jaka obciąża pozwanych to kwota 500zł. Do powstania nieprawidłowych relacji między stronami przyczyniło się także zachowanie powodów, którzy mocno angażowali się w konflikty ze swoimi dziećmi. Powód miał często pretensje do pozwanego o brak dostępu do przedmiotów, które nie były jego własnością, a były własnością jego dorosłych dzieci. Sąd zaznaczył, że te kwestie winny być rozwiązywane pomiędzy rodzeństwem bez udziału powodów.

Sąd przyjął, że w świetle art. 898 § 1 k.c. okoliczności sprawy nie dają wystarczających przesłanek do przyjęcia, że zachowanie pozwanych w stosunku do powodów nosi znamiona rażącej niewdzięczności. Zdaniem Sądu, wysuwane przeciwko pozwanym zarzuty ich naganego stosunku do powodów, który miałyby wskazywać na rażącą niewdzięczność, nie znalazły swego potwierdzenia.

Mając na uwadze powyższe, Sąd w oparciu o art. 64 k.c. w zw. z art. 1047 kpc i art. 898 kc (a contrario), orzekł jak w pkt. 1 sentencji wyroku.

W punkcie drugim wyroku kosztami sądowymi, których nie mieli obowiązku uiścić powodowie (ze względu na sądowe zwolnienie od nich) obciążono Skarb Państwa biorąc pod uwagę wynik sprawy oraz treść art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych a contrario.

W punkcie trzecim wyroku zasądzone od powodów na rzecz pozwanych solidarnie tę 7.217zł tytułem zwrotu pozostałych kosztów procesu, ponieważ powodowie przegrali proces i powinni ponieść koszty wynagrodzenia pełnomocnika procesowego pozwanych w wysokości 7.200zł (§ 6 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu) oraz opłaty od dokumentu pełnomocnictwa wysokości 17zł. W tym

wypadku kierowano się regułą odpowiedzialności za wynik sprawy rażąco w art. 98 § 1 k.c. oraz treścią art. 108 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Powodowie w wywiezionej apelacji zaskarżyli powyższy wyrok w całości i zarzucili:

1) Nierozpoznanie istoty sprawy poprzez nieodniesienie się przez Sąd I instancji o ewentualnym roszczeniu powództwa, polegającym na żądaniu przez powodów orzeczenia o rozwiązaniu umowy darowizny zawartej między stronami 24.04.1996r. na podstawie art. 89 ustawy z dnia 20 grudnia 1990r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, ewentualnie na wypadek nieuwzględnienia powyższego zarzutu zgłosili zarzut naruszenia przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z art. 325 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nieodniesienie się do roszczenia ewentualnego wskazanego w pozwie.

2) Naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) bezzasadne uznanie zeznań świadków S. Z., C. K. oraz R. K. za zeznania mające znaczny stopień ogólności, a tym samym uznanie ich za niewartościowe, podczas gdy zeznania te są spójne, logiczne i zawierają istotne dla sprawy szczegóły;

b) błędną i dowolną ocenę zeznań świadków A. B., G. M. (1) oraz B. M. (1) w części dotyczącej relacji między stronami procesu poprzez odmowę im wiarygodności i uznania tych zeznań za mało wiarygodne i subiektywne, podczas gdy zeznania te są spójne i wzajemnie się nie wykluczają, a sam fakt pokrewieństwa ze stronami procesu nie powinien powodować traktowania zeznań świadków za mniej wiarygodne i sfabrykowane;

c) błędną ocenę zeznań świadków W. P., S. S., W. S. oraz G. S.

z całkowitym pominięciem, że są to osoby z kręgu znajomych bądź rodziny pozwanych, a tym samym ich ocena powinna zostać dokonana z uwzględnieniem tej okoliczności;

d) dowolną ocenę zeznań świadka K. F., dzielnicowego i uznanie, że są one nieobiektywne, podczas gdy zeznania te są rzeczowe i brak jest jakichkolwiek przesłanek, aby odmówić im pełnej wiarygodności;

e) dowolną ocenę zeznań świadka K. L. polegającą na bezkrytycznym i pełnym przyjęciu tych zeznań z całkowitym pominięciem okoliczności, iż jest on pracownikiem pozwanego, a więc osobą zależną od pozwanego;

co w konsekwencji doprowadziło do sprzeczności ustaleń sądu z materiałem dowodowym zebrany w sprawie i ustalenia przez Sąd, że pozwani nie są w konflikcie z powodami, a ich zachowanie nie nosi znamion rażącej niewdzięczności.

3) Naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 328 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie przy ocenie materiału dowodowego akt nadesłanych przez Starostwo Powiatowe w T. dotyczących prawa własności maszyn rolniczych znajdujących się na terenie posesji oraz na pominięciu treści wyroku Sądu Rejonowego w T. (...) i treści wyroku Sądu Okręgowego w T. (...) oraz protokołu (...) w O. z dnia 4.10.2012r.

4) Sprzeczność ustaleń Sądu z materiałem dowodowym zebrany w sprawie polegającą na ustaleniu, że pozwani swym zachowaniem nie wypełnili znamion rażącej niewdzięczności, podczas gdy ich stosunek do powodów co najmniej od 2010r. jest rażąco negatywny; ewentualnie na wypadek nieuwzględnienia powyższego zarzutu zgłosili zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego tj. art. 898 § 1 k.c. poprzez uznanie, że zachowanie w okresie bezpośrednio poprzedzającym odwołanie darowizny nie może prowadzić do jej odwołania, z uwagi na wcześniejsze relacje z darczyńcami, podczas gdy dla odwołania darowizny kluczowe jest zachowanie obdarowane w okresie przed odwołaniem darowizny, a nie relacje między stronami w okresie kilku bądź kilkunastu lat poprzedzających odwołanie darowizny.

5) Sprzeczność ustaleń Sądu z materiałem dowodowym zebrany w sprawie polegającą na ustaleniu, że pozwani dokonywali nakładów na budynek, aby polepszyć warunki powodom, podczas gdy nakładów tych dokonywali, ponieważ chcieli w nim zamieszkać.

6) Naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 65 § 1 k.c. w zw. z art. 298 k.c. w zw. z art. 898 § 1 k.c. w zw. a art. 5 k.c. poprzez nieuwzględnienie przy wykładni treści umowy darowizny, że kwota 500 zł określona w 1996r. za przekazanie gospodarstwa rolnego jest obecnie kwotą nieuwzględniającą uzasadnionych potrzeb powodów.

Mając na uwadze powyższe zarzuty wnieśli o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i pozostawienie Sądowi I instancji orzeczenia o kosztach procesu za postępowanie apelacyjne. Ewentualnie na wypadek nie uwzględnienia powyższego wniosku, wnieśli o zmianę wyroku Sądu I instancji poprzez uwzględnienie powództwa w całości, obciążenie pozwanych kosztami procesu i zasądzenie kosztów postępowania od pozwanych na rzecz powodów w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

Pozwani w odpowiedzi na apelację wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanych kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie należy przyznać rację powodom, że Sąd pierwszej instancji nie odniósł się w uzasadnieniu do roszczenia ewentualnego polegającego na żądaniu orzeczenia o rozwiązaniu umowy darowizny. Świadczy o tym niedokończone zdanie zawarte w drugim akapicie na stronie 12 uzasadnienia (k. 331). Jednakże brzmienie art. 386 § 4 k.p.c. nie pozostawia wątpliwości, że w tym wypadku uchylenie wyroku ma charakter fakultatywny i sąd drugiej instancji może orzec merytorycznie w razie nierozpoznania istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji.

Z kolei zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (orzeczenie SN z dnia 16 października 2009 r., I UK 129/09).

Powodowie dochodzili roszczenia ewentualnego w ramach tej samej podstawy faktycznej, w oparciu o którą zgłosili roszczenie główne. W tej sytuacji ocena zasadności roszczenia ewentualnego może być dokonana na podstawie tych samych ustaleń faktycznych, w oparciu o które Sąd I instancji rozstrzygnął o roszczeniu głównym. Powyższe prowadzi do wniosku, że w mniejszej sprawie nie zachodzi potrzeba uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. W ustalonym stanie faktycznym stosowne rozważania prawne co do pominiętego przez Sąd pierwszej instancji roszczenia ewentualnego dochodzonego na podstawie art. 89 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników mogą być bowiem poczynione przez Sąd drugiej instancji. Tym samym bezzasadne są zarzuty naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z art. 325 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c.

Przechodząc do oceny pozostałych zarzutów apelacji należy zaznaczyć, że Sąd Apelacyjny podziela dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne i rozważania w zakresie oceny materiału dowodowego oraz podstawy prawnej rozstrzygnięcia, przyjmując je za podstawę także własnego rozstrzygnięcia i odwołuje się do nich bez potrzeby ich powtarzania. Uzupełnienia będą wymagały jedynie rozważania dotyczące zgłoszonego żądania ewentualnego.

Zgodnie z brzemieniem art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zachowanie wymogów określonych tym przepisem wymaga, aby sąd wziął pod uwagę wszystkie dowody przeprowadzone w sprawie, dokonał ich konfrontacji i na tej podstawie wyciągnął logicznie uzasadnione wnioski, zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego. W świetle ugruntowanej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może

polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy. Jest to szczególnie istotne w sprawach, w których ocena dowodów w istocie sprowadza się do tego, której ze stron procesu dać wiarę (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00). Okoliczność, że z przeprowadzonych dowodów można wyciągnąć także wnioski odmienne, nie uzasadnia zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Wobec powyższego stwierdzić należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie zebranego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Wbrew wywodom zawartym w apelacji, słusznie Sąd Okręgowy przyjął, że zeznania S. Z., C. K. oraz R. K. cechuje znaczny stopień ogólności. Samo istnienie konfliktu między stronami jest w gruncie rzeczy okolicznością bezsporną, istotne jest natomiast to, czy zachowanie pozwanych może być potraktowane w kategoriach rażącej niewdzięczności. Należy zauważyć, że Sąd dał wiarę zeznaniom tych świadków, zasadnie stwierdzając przy tym, że na podstawie tych zeznań nie można ustalić faktów świadczących o rażącej niewdzięczności pozwanych. Zeznania tych świadków pozwalają zatem na ustalenie określonych sprzeczek między stronami, nie dają jednak odpowiedzi na pytanie źródło i tło tego konfliktu. Dokonanie takich ustaleń wymaga zaś kompleksowej oceny dowodów i skonfrontowanie relacji tych świadków z pozostałym materiałem dowodowym.

Niewątpliwie zeznania świadków A. B., G. M. (2) oraz B. M. (2) są ze sobą spójne, jednak nie wystarcza to jeszcze, aby mógł być im przyznany walor wiarygodności. Przede wszystkim zwraca uwagę wyjątkowe zaangażowanie emocjonalne tych świadków po jednej tylko stronie konfliktu. Na sposób prezentacji faktów podawanych przez tych świadków wpływał ich jednoznacznie negatywny stosunek do pozwanych: „ (...)” (A. B. k. 163 v.); „(...)” (G. M. (1) k. 165 v.); „(...)” (B. M. (1) k. 166 v.). Przy takim stosunku do pozwanych tych świadków nie sposób przyjąć, aby ich zeznania cechował obiektywizm. Nadto zeznania te pozostają w wyraźnej sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym. Do końca 2009 r. relacje między stronami układały się właściwie, konflikt ma miejsce dopiero od połowy 2010 r. Gdyby było inaczej, pozwani nie dokonywaliby w 2009 r. remontu mieszkania zajmowanego przez powodów, a powódka nie szukałaby w 2009 r. pomocy u pozwanej w rozwiązaniu problemu ciężkiej sytuacji finansowej powodów spowodowanej ich nadmiernym zadłużeniem w banku. Z zaświadczenia bankowego wynika, że pozwana w okresie od 8 maja 2009 r. do 10 lutego 2010 r. dokonywała spłat zobowiązań powodów. W tym kontekście całkowicie niewiarygodnie brzmią zeznania świadków A. B., G. M. (1) i B. M. (1), że pozwani w ogóle nie zajmowali się pozwanymi, nie odwiedzali w szpitalu i nigdy w niczym nie pomagali. Świadek A. B. zeznał, że pozwany 5 – 6 lat temu opiekował się rodzicami. (k. 165v.). Podobnie początek konfliktu określa B. M. (3) (k. 166 v.). Oznaczałoby tego, że według tych świadków konflikt istnieje od około 2007/2008 r. Z kolei według G. M. (1) „ zanim brat się ożenił był inny człowiekiem, dobrym, a ożenił się chyba w 2000 r. i do tego momentu diametralnie się zmienił, relacje pogorszyły się (k. 165 v.). Zeznania tych świadków pozostają zatem w logicznej sprzeczności z ustalonymi faktami.

Sąd pierwszej instancji oceniając zeznania świadków W. P., S. S., W. S. oraz G. S. nie pominął – jak to zarzucają skarżący – że są to osoby z kręgu znajomych bądź rodziny pozwanych. Wprost przeciwnie, Sąd wyraźnie zaznaczył, że miał na względzie powiązania tych świadków ze stroną pozwaną. Sama jednak okoliczność, że dany świadek pozostaje w bliskich relacjach z jedną ze stron postępowania nie dyskwalifikuje jeszcze jego zeznań, o ile nie zostanie wykazane, że prezentowane przez świadka fakty stanowią wyraz jego subiektywnego nastawienia do stron postępowania, a nie obiektywnej relacji z dokonanych spostrzeżeniach. W przypadku zaś tych świadków nie sposób dopatrzeć się takiego subiektywnego nastawienia do stron postępowania oraz wyraźnej sprzeczności z ustalonymi faktami, jak to ma miejsce w odniesieniu do świadków A. B., G. M. (1) oraz B. M. (1).

Wiarygodności zeznań świadka K. L. nie podważa to, że jest on pracownikiem pozwanego. Za takim stanowiskiem przemawiają te same względy, które legły u podstaw uznania za wiarygodnych zeznań świadków W. P., S. S., W. S. oraz G. S..

Nie sposób też odmówić racji Sądowi pierwszej instancji, że zeznania K. F. nie są obiektywne, skoro sam ten świadek zeznał, że wiedzę na temat konfliktu między stronami czerpie wyłącznie z relacji strony powodowej. Nie są one zatem obiektywne w tym sensie, że świadek ten przedstawiał wyłącznie relację opartą na informacjach uzyskanych od powoda, a nie na własnych spostrzeżeniach. Na podkreślenie zasługuje to, że świadek ten będąc dzielnicowym nie ustalił żadnych zdarzeń polegających na takim zachowaniu pozwanego, które uzasadniałyby interwencję Policji czy też wszczęcie postępowania przygotowawczego.

Postępowanie dowodowe nie daje podstaw do przyjęcia, aby pozwany sprzedał maszyny rolnicze należące do powoda. Za takim stanowiskiem strony skarżącej nie przemawiają także dowody nadesłane przez Starostwo Powiatowe w T.. Jeśli chodzi o ciągnik rolniczy (...), to z treści umowy z dnia 26 listopada 2011 r. wynika, że jego właścicielem był M. M. (1) PESEL (...). Z umową tą koresponduje karta informacyjna pojazdu, z której wynika, że właścicielem tego ciągnika był M. M. (1) PESEL (...) (k. 250). W odniesieniu do przyczepy (...), z umowy kupna – sprzedaży oraz karty informacyjnej pojazdu także wynika, że właścicielem jej był M. M. (1) PESEL (...) (k. 254 v. i 255). Natomiast właścicielem przyczepy (...) jest M. M. (1) PESEL (...). Brak dowodów na to, aby przyczepa ta została sprzedana przez pozwanego.

Sąd Okręgowy w swoich ustaleniach faktycznych nie pominął dowodów z akt sprawy(...) prowadzonej przez Sąd Rejonowy w T. zakończonej wyrokiem z dnia 14 lipca 2011 r, zmienionym następnie wyrokiem z dnia 30 listopada 2011 r. w sprawie (...) przez Sąd Okręgowy w T.. W oparciu o te dowody Sąd przyjął, że pozwani faktycznie nie spełniali obowiązku zapewnienia powodom oświecenia, jednocześnie jednak zaznaczył, że postępowania dowodowe prowadzone w niniejszej sprawie wykazało, że pozwani w inny sposób pomagali powodom. Sąd Okręgowy ustalił stan faktyczny między innymi w oparciu o dokumenty zebrane w niniejszej sprawie, a więc także protokół (...) z dnia 4 października 2012 r. wraz z dokumentacją zdjęciową. Sąd pierwszej instancji rozpoznając niniejszą sprawę wyciągnął z tych dowodów wnioski odmienne od oczekiwanych przez powodów, nie oznacza to wszakże, iż dowody te zostały pominięte.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny stwierdził, że w apelacji powodów nie wskazano na zarzuty tego rodzaju, które mogłyby dyskwalifikować ocenę dowodów przeprowadzoną przez Sąd I instancji czy też uzasadniać zarzut sprzeczności ustaleń Sądu z materiałem dowodowym zebrany w sprawie. Ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji spełnia zatem wymogi art. 233 § 1 k.p.c. skoro Sąd dokonał oceny wszystkich dowodów w sprawie. Wyciągnięte przez Sąd I instancji wnioski, co do wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów są nie tylko logiczne, ale także zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Ustalony w ten sposób przez Sąd I instancji stan faktyczny tworzy spójny i logiczny obraz całości wydarzeń związanych z konfliktem rodzinnym. Zasadności tej oceny nie podważają zarzuty zawarte w apelacji, gdzie ocenie dowodów zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przedstawiono własną, subiektywną i wybiórczą ocenę dowodów, w oderwaniu od całokształtu materiału dowodowego i pomijając treść dowodów przeciwnych. Podniesione w apelacji zarzuty były w swej istocie jedynie nieuzasadnioną, nietrafną polemiką z ustaleniami poczynionymi przez Sąd Okręgowy. Taka różna od dokonanej przez Sąd I instancji – ocena dowodów, choć możliwa, to jednak w żadnym razie nie mogła stanowić o zasadności podniesionych zarzutów. Nie wykazano bowiem w sposób skuteczny, że Sąd Okręgowy swoją ocenę dokonał w sposób nielogiczny lub niezgodny z zasadami doświadczenia życiowego, a tylko takie argumenty mogłyby ewentualnie uzasadniać skuteczność tych zarzutów.

Ustalony w niniejszej sprawie stan faktyczny nie pozwala na przyjęcie, że zachowaniu pozwanych można było przypisać rażącą niewdzięczność w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. W rzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że nie mogą być uznane za rażącą niewdzięczność przykrości i krzywdy czynione impulsywnie, lecz mieszczące się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2001 r., II CKN 818/00). Same zewnętrzne przejawy zachowania obdarowanego nie są wystarczającą podstawą do ustalenia przesłanki rażącej niewdzięczności. Istotne znaczenie ma więc ustalenie w każdym wypadku motywów i intencji postępowania obdarowanego. O tym czy mamy do czynienia z rażącą niewdzięcznością obdarowanego można zatem przesądzić tylko biorąc pod uwagę całokształt okoliczności dotyczących zarówno darczyńcy jak i obdarowanego (wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 4 lutego 2005 r. I CK 571/04). Pojęcie rażącej niewdzięczności odnosi się do takiego zachowania obdarowanego, które było skierowane przeciwko darczyńcy świadomie i w nieprzyjaznym zamiarze. Wyłączone są zatem krzywdy wyrządzone darczyńcy w sposób niezamierzony przez czyny popełnione w uniesieniu lub rozdrażnieniu, spowodowanym zachowaniem się lub działaniem darczyńcy (por. orz. SN z dnia 2 marca 1948 r. Kr. C. 42/48, orz. SN z dnia 29 września 1968 r. III CZP 63/69). Incydentalne sprzeczki, tym bardziej sprowokowane, nie mogą być podstawą do odwołania darowizny (wyrok Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 22 listopada 2005 r. (...)). W świetle art. 898 § 1 k.c. nie można bowiem abstrahować od przyczyn konfliktu między stronami. Pojęcie „niewdzięczności” wymaga analizy motywów określonych zachowań obdarowanego, w tym zwłaszcza tego, czy zachowania jego nie są powodowane czy wręcz prowokowane - wprost lub pośrednio - przez darczyńcę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 1997 r., III CKN 170/97).

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy należy zauważyć, że istotnie między stronami istnieje konflikt trwający od roku 2010. Przeprowadzone postępowania dowodowe nie potwierdziło zarzutów powodów, że pozwani nie dostarczali im opału, zabraniali poruszania się po posesji, nie interesowali się zdrowiem rodziców oraz że pozwany sprzedał maszyny należące do powoda. Jedyne co można zarzucić pozwanym, to brak partycypowania przez pozwanych w kosztach oświetlenia mieszkania zajmowanego przez powodów. Jednak nie sposób potraktować tego zaniedbania pozwanych w kategoriach rażącej niewdzięczności, skoro wartość roczna służebności wynosiła 500 zł miesięcznie, a przy tym pozwani przez szereg lat świadczyli na rzecz powodów kwoty znacznie przekraczające wartość służebności. Pozwani partycypowali w spłacie kredytów obciążających powodów, a przy tym poczynili nakłady na polepszenie warunków mieszkaniowych powodów. Nie sposób zaaprobować stanowiska zawartego w apelacji, że pozwani dokonywali nakładów na budynek, ponieważ chcieli w nim zamieszkać. Bez wątpliwości nakłady dokonywane były w czasie, gdy jeszcze nie istniał konflikt między stronami, nielogiczne zaś jest stanowisko skarżących, że w domu tych chcieli zamieszkać pozwani, skoro to powodom przysługiwała dożywotnia służebność mieszkania. Istotnie od 2010 r. wskutek konfliktu relacje między stronami uległy rozluźnieniu. Nie sposób nie wiązać przyczyn tego konfliktu kłopotami finansowymi powodów oraz ich córki B. M. (1) oraz z tym, że pozwani odmówili dalszego ponoszenia ciężaru spłaty zobowiązań finansowych powodów uznając, że winny w tym brać udział także pozostałe dzieci powodów. Taka postawa pozwanych nie może być wszakże potraktowana w kategoriach rażącej niewdzięczności, skoro pozwani udzielali wydatnej pomocy finansowej powodom, ulepszając zajmowane przez nich mieszkanie oraz przeznaczając na spłatę kredytów kwotę 16.554,96 zł. Darczyńca nie może oczekiwać, że obdarowany przejmie na siebie obowiązek spłaty wszelkich zobowiązań darczyńcy, zwłaszcza gdy przekracza to możliwości finansowe obdarowanego. Konflikt do którego doszło właśnie na tle uregulowania problemów finansowych powodów oraz ich córki B. M. (1) miał swoje konsekwencje w postaci rozluźnienia relacji stron oraz zdarzeń, podczas których dochodziło do awantur. W tej sytuacji powodowie ograniczyli częstotliwość wizyt u pozwanych, skoro wzajemny kontakt przeradzał się w awanturę. Niewątpliwie rzadsza obecnie obecność pozwanych na posesji wpływa także na utrzymanie na niej należytego porządku, co zostało udokumentowane protokołem z kontroli z dnia 4 października 2012 r. przeprowadzonej przez (...). Pozwani nie mogą jednak ponosić negatywnych konsekwencji tego stanu rzeczy, który zaistniał po 2010 r., skoro nie oni doprowadzili do powstania i eskalacji konfliktu. Ekspozowane przez skarżących zachowania pozwanych było więc wynikiem zwykłych konfliktów rodzinnych, które wszakże nie mieszczą się w pojęciu rażącej niewdzięczności. Sytuacja konfliktowa w rodzinie zawsze przejawia się w nieprzyjemnych zachowaniach, najczęściej obu stron, jednak musi być ona rozpatrywana w całokształcie wzajemnych relacji, a nie jedynie przez pryzmat wyrwanych z tego kontekstu słów czy zachowań. Przy ocenie charakteru konfliktu do którego doszło między stronami, nie można też pomijać wcześniejszych konfliktów w tej rodzinie, w różnych zresztą konfiguracjach.

Wbrew sformułowanemu w apelacji zarzutowi naruszenia art. 898 § 1 k.c. Sąd Okręgowy nie uznał, że zachowanie w okresie bezpośrednio poprzedzającym odwołanie darowizny nie może prowadzić do jej odwołania z uwagi na wcześniejsze relacje z darczyńcami. Sąd Okręgowy ustalając stan faktyczny musiał uwzględnić wcześniejsze relacje stron po to, aby ustalić tło konfliktu. Tylko wówczas możliwe jest bowiem stwierdzenie, czy określone negatywne zachowania obdarowanego były skierowane przeciwko darczyńcy świadomie i w nieprzyjaznym zamiarze, czy też mieściły się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego, a przy tym czy nie były one wywoływane niewłaściwym zachowaniem się darczyńcy. W tym kontekście należy więc odczytywać ustalenia Sądu pierwszej

instancji odnoszące się do relacji stron do 2010 r., przyczyn które spowodowały konflikt między nimi, wreszcie aktualnych relacji między stronami. Zachowania zwłaszcza pozwanego w stosunku do ojca można w tym kontekście odbierać jako czynione impulsywnie, a przy tym wywołane także niewłaściwym zachowaniem ojca wobec syna. Reasumując należy więc stwierdzić, że wzajemne relacje stron mieszczą się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego. Rozluźnienie po 2010 r. wzajemnych więzi stron jest zaś konsekwencją, a nie przyczyną konfliktu do którego doszło między stronami w 2010 r.

Zawarty w apelacji zarzut naruszenia art. 65 § 1 k.c. w zw. z art. 298 k.c. w zw. z art. 898 § 1 k.c. w zw. z art. 5 k.c. sprowadza się do kwestionowania rocznej wartości służebności określonej przez strony w umowie z dnia 24 kwietnia 1996 r. na kwotę 500 zł rocznie. Należy zauważyć, że podnoszone w apelacji argumenty mogłyby być brane pod uwagę w przypadku dochodzenia roszczeń z tytułu służebności. W niniejszej zaś sprawie wartość służebności była brana pod uwagę jedynie pomocniczo, dla zobrazowania, czy pozwanym można przypisać zachowania kwalifikowane jako rażąca niewdzięczność. Nawet przyjmując czterokrotny wzrost wartości służebności od 1996 r. nie można stwierdzić, aby pozwani w sposób rażący nie wywiązywali się z wynikających z tej służebności obowiązków. Naruszenie tych obowiązków może być rozpatrywane jedynie w aspekcie uiszczania opłat za prąd, przy czym nie można tracić z pola widzenia tego, że do roku 2010 r. świadczenia pozwanych znacznie przewyższały nawet czterokrotną sumę rocznej służebności, natomiast po 2010 r. ocena ta musi uwzględniać konflikt jaki powstał między stronami i wynikające stąd konsekwencje w postaci rozluźnienia więzi rodzinnych, za co jednak pozwani odpowiedzialności nie ponoszą.

Odnosząc się z kolei do roszczenia ewentualnego, w pierwszej kolejności należy wskazać, że sformułowane w pozwie roszczenie ewentualne o rozwiązanie umowy z następcą w rozumieniu art. 84 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników nie mogło zostać uwzględnione dlatego, że w sprawie mamy do czynienia z umową darowizny - art. 888 § 1 k.c. E. negoty umowy z dnia 24 kwietnia 1996 r. będącą źródłem roszczeń powódki względem pozwanego, właściwe są dla umowy darowizny, nie zaś dla umowy z następcą, uregulowanej w art. 84 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników. Świadczy o tym jednoznacznie treść tej umowy, której §(...) umowy stanowi: "M. i Z. M. darująpozostałą część nieruchomościswemu synowi M. M. (1), który darowizny te przyjmuje" (k. 10 v.). Dodatkowo należy podkreślić, że strony zatytułowały zawieraną umowę jako "Umowę darowizny". W tej sytuacji powołanie w umowie, że jest ona zawierana w trybie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (§ (...)) nie miało decydującego znaczenia. Powyższe stanowisko Sądu Apelacyjnego znajduje potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia 16 maja 2000 r. (IV CKN 34/00) wyjaśnił, że „ w konsekwencji wyboru przez strony umowy darowizny gospodarstwa rolnego, w związku z zaprzestaniem prowadzenia przez rolnika działalności rolniczej, wyłączone jest uznanie tej umowy za umowę z następcą (art. 84 i 85 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników) a także jej rozwiązanie w trybie art. 89 tej ustawy. (...)". Podobny pogląd wyraził Sąd Najwyższy także w jednym ze swoich wcześniejszych wyroków - z 25 marca 1997 r. (III CKN 39/96), przyjmując, że „ powołanie się ogólnikowe w umowie, której tytuł, forma i treść oświadczeń woli stron wskazują jednoznacznie, że jest to umowa darowizny, na przepisy ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników nie oznacza że jest to umowa z następcą przewidziana w rozdziale 7 tej ustawy i że może mieć do niej zastosowanie tryb rozwiązania z art. 89 tej ustawy. Takie odwołanie się w umowie darowizny do przepisów powołanej ustawy jest usprawiedliwione, wskazuje bowiem na motyw umowy, którym jest zaprzestanie działalności rolniczej art. 28 ust. 4 ustawy, jak i skorzystanie ze stałej opłaty za sporządzenie aktu notarialnego (art. 57 ustawy)". Tożsame stanowisko zostało wyrażone też w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 września 2003 r., V CK 207/02. Utrwalony jest zatem pogląd w judykaturze, że rozwiązanie umowy gospodarstwa rolnego jest instytucją odmienną od odwołania darowizny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2000 r., I CKN 992/98). Zawarcie umowy darowizny przez rolnika w związku z zaprzestaniem przez niego prowadzenia działalności rolniczej ma taki skutek, że odzyskanie przez darczyńcę darowanego gospodarstwa może nastąpić tylko przez odwołanie darowizny z przyczyny wskazanej w art. 898 § 1 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2000 r., III CKN 1006/00).

W tym stanie rzeczy nie podzielając wskazanych wyżej zarzutów apelacji ani argumentacji zgłoszonej na jej poparcie, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalono apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.